

Jacek Wiesiołowski (Warszawa)

Z korespondencji prywatnej pierwszej połowy XV wieku

„Rzecz dziwna, jak to wszystko znikło bezpowrotnie, jak rzadkimi są autografy papierowe wieku XV! Rzecz dziwna, jak przepadły pisma tylu znakomitych ludzi, i to nie tylko u nas, ale i za granicą. [...] W archiwach kościelnych równe ubóstwo: pergaminy przechowywano, papierowych listów zaledwie kilka, kilkanaście, i to te tylko, które wklejano w książki. [...] Dodajmy do tego wygaśnięcie, rozdrobnienie, przenosiny w dalekie strony rodzin XV wieku. Tarnowskim nic nie zostało po Melsztyńskich, papiery po Koniecpolskich, Tęczyńskich, Oleśnickich znikły bez śladu”¹ — tak w 1876 r. ocenił stan zachowania korespondencji Józef Szujski przystępując do wydania pierwszego zbioru *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. Mimo iż później znalezione materiały pozwoliły jeszcze na wydanie dwóch dalszych woluminów tegoż kodeksu², a także na opublikowanie *Codex epistolaris Vitoldi*³, prawie cały przyrost materiału źródłowego dokonywał się drogą kwerend zagranicznych, głównie w ówczesnym archiwum królewieckim oraz świeżo otwartym do badań archiwum watykańskim. Poza przypadkowymi znaleziskami w archiwach i bibliotekach polskich listy oryginalne znalazły się w starych archiwach miejskich Wrocławia, Torunia, Gdańska. Są to listy adresowane do rad miejskich tych miast i w znacznej części pozostały nie wydane do dnia dzisiejszego. Nadawcami ich były bądź rady miejskie miast i miasteczek polskich, bądź starostowie, wreszcie właści-

¹ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* (cyt.: *Cod. ep. I*), wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876, s. XLVI.

² T. II, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891, t. III, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894.

³ *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882.

ciele prywatnych miasteczek nadgranicznych, a sporadycznie mieszcza-
nie polscy⁴

Dotychczas opublikowany i udostępniony materiał źródłowy pozwala na stwierdzenie, iż prywatna korespondencja upowszechnia się w kręgu elity umysłowej — ludzi z kręgu kancelarii koronnej, gremiów kapitulnych i środowiska uniwersyteckiego dopiero w początku XV wieku. Mimo iż wcześniejsze listy z XIV w., tak oryginalne, jak zachowane w kopiariuszach czy zbiorach formularzowych, są bardzo nieliczne, nie ulega wątpliwości, iż upowszechnienie się zwyczaju kontaktów listowych w sprawach prywatnych w kręgach elity umysłowej należy przesunąć co najmniej do XIV wieku. Pozostaje jednak nierozstrzygnięte zagadnienie, kiedy zwyczaj korespondowania upowszechnił się w środowiskach świeckich, jakie były elementy kultury życia codziennego sprzyjające temu procesowi, jakie środowiska i grupy społeczne najszybciej przejęły obyczaj kontaktowania się za pośrednictwem pisma i rozpowszechniły go w sprawach prywatnych, jaki zakres spraw objęła ta korespondencja?

Wstępną orientację w tym zagadnieniu przynoszą najstarsze zbiory wzorów korespondencji — *Formularz Jerzego*, formularz trydencki i retoryka krakowska. W *Formularzu Jerzego* kilkanaście procent listów jest wystosowanych przez osoby świeckie bądź do świeckich możnych. Dominującym tematem jest prośba o protekcję lub opiekę bądź podziękowanie za uzyskane beneficjum lub stanowisko na dworze. Trafiają się jednak listy na bardziej przyziemne tematy, dotyczące pożyczki (zboża i pieniędzy), listy starosty do mieszczan, list kondolencyjny — po śmierci wojewody Jana Tarnowskiego, czy list ojcowski, wzywający syna do obrony posiadłości kresowych. Brak listów do kobiet, więc kontynuator *Formularza* dołączył wzory trzech listów do kobiet, w których ujawnia się m. in. postać Katarzyny z Krakowa, wzoru kochanek krakowskich scholarów późnego średniowiecza⁵.

Retoryka krakowska, zwłaszcza w części omawiającej *litterae clausae*, podkreśla pełniej, dzięki zawartym w niej zestawom przykładów, znaczenie listów dla środowiska świeckiego. Listom królewskim do urzędników towarzyszą odpowiedzi starostów i prokuratorów wielkorządów,

⁴ Por. *Politische Correspondenz Breslau im Zeitalter des Königs Matthias Corvinus*, wyd. B. Kronthal, H. Wendt, t. I-II, Breslau 1893-1894; *Politische Correspondenz Breslau im Zeitalter Georges von Podiebrad*, wyd. H. Markgraf, t. I-II, Breslau 1873-1874; *Akta Stanów Prus Królewskich*, wyd. K. Górski, M. Biskup, t. I-VI, Toruń 1955-1979; K. Kamińska, *Sądownictwo miasta Torunia do poł. XVII w.*, Warszawa 1980, s. 169-171.

⁵ *Formularz Jerzego pisarza grodzkiego krakowskiego*, wyd. K. Górski, Toruń 1950.

podobnie na listy króla odpowiadają rady miejskie. Ojcowie korespondują nie tylko z synami przebywającymi na studiach, lecz także z córkami przebywającymi w klasztorach. Przyjaciele pożyczają sobie pieniądze, przy czym wzór takiego listu opracowano aż w siedmiu odmianach stylistycznych, którym towarzyszą odpowiednie *litterae obligatoriae* i rekognicje. U sąsiadów interweniuje się w sprawie zatargów z włodarzami, przyjaciół zaprasza na świadków pojedynków, interweniuje się u żupnika w sprawie odmowy przydzielenia soli z kopalni, a do kupca krakowskiego pisze się w sprawie zakupu sukna luńskiego na wrocławskim jarmarku. Nie brak też *dictamen ad amasiam*. Z 70 wzorów listów prawie połowa to listy prywatne osób świeckich do osób świeckich, podczas gdy tak charakterystyczne dla formularzy listy królewskie stanowią mniej niż ćwierć bloku korespondencji ⁶.

Formularz trydencki, mimo iż wiele miejsca poświęca dokumentom, rekognicjom, zaświadczeniom i obwieszczeniom władzy, a także przykładom listów królewskich i książęcych, przynosi największą ilość listów o charakterze prywatnym. W całym formularzu stanowią one 1/4 tekstów, a ponad 1/3 wśród korespondencji. Prócz listów szlachty i możnych są nie tylko listy mieszczan, lecz także kmiecie (*laboriosi*) pisują listy pożyczając sobie zboże i komunikując sobie o nieurodzajach. Kmiecia proszono listem o przygotowanie bezpiecznej kryjówki, a sołtysowi listownie przypominano o obowiązku towarzyszenia panu wyruszającemu na wojnę. Mieszczanie korespondują ze szlachtą w sprawie nabywania siodeł, szlachcianki zamawiają suknie ślubne ze szczegółowo opisanymi dodatkami, mieszczanie z Krakowa i Sandomierza zapraszają się na wesela i proszą synów o powrót ze studiów. Osobną grupę stanowi korespondencja rodzinna, listy wymieniane z ciotkami, wujami, stryjami w sprawach rodzinnych, o ślubach, chrzcinach, opiece nad małoletnimi. Właśnie w listach rodzinnych kobiety występują po raz pierwszy jako nadawczynie korespondencji. Najliczniejsze są w formularzu trydenckim wzory listów szlacheckich. Prócz spraw ogólnych czy rodzinnych *miles militi* pisuje o pojedynkach, zaprasza sąsiadki do ich oglądania, przypomina się o terminach i sprawach sądowych, dopożycza sług na wesela. Pisuje się do rządców majątków w sprawie zboża, sług, porządku i otrzymuje się od nich odpowiedzi. Wzajemnie pożyczają się pieniądze, próbuje się mediacji listownej w sąsiedzkich zatargach. Listy

⁶ *Libri formularum saeculi XVmi*, wyd. B. Ulanowski, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. X, 1888, s. 1-56.

prywatne mają cechy wyróżniające je od pozostałej korespondencji formularza, gdyż są zwięzłe i pisane prostym stylem⁷.

Obraz korespondencji prywatnej w pierwszej ćwierci XV wieku, otrzymany z ksiąg formularzy, jest bogaty. Korespondować mogą przedstawiciele wszystkich stanów i obu płci, choć korespondencja kmieci i kobiet stanowi wyraźnie margines zainteresowań twórców formularzy. Sądząc z proporcji wzorów listów najszybciej była korespondencja w środowiskach szlacheckich.

Można wyróżnić dwa kręgi korespondentów — krąg rodzinny i krąg interesów. W tym ostatnim zaś można wyodrębnić korespondencję administracyjną i sądową. Udział w sądownictwie i administracji majątków królewskich czy możnowładczych wymuszał pełniejsze włączenie się w krąg kultury pisanej. Korespondencja stawała się narzędziem sprawnej pracy i dokumentowała wydawane polecenia. Nacisk, jaki twórcy formularzy kładli na korespondencję prywatną, wydaje się wyraźniejszy wobec braku w formularzach wzorów korespondencji do elity intelektualnej, które to środowisko nie potrzebowało już modeli pisemnego porozumiewania się.

Powstaje pytanie, czy tekstom z formularzy odpowiadają teksty rzeczywiste spisywane? Dla znacznej części materiałów z formularzy posiadamy bogate poświadczenia w zachowanych źródłach. Dotyczy to całej produkcji dokumentowej, zarówno w zakresie dokumentów królewskich, jak dokumentów sądowych, zarówno dotyczących spraw jednorazowych (pozwy, dylacje, inhibicje), jak wieczystych (nadania, przywileje, rozstrzygnięcia sądowe). Cała korespondencja królewska ma odpowiedniki w zachowanym materiale, przy czym najlepiej poświadczona jest korespondencja zagraniczna, lecz i pozostałe typy listów królewskich są dobrze udokumentowane. Znajduje też potwierdzenie korespondencja biskupów i oficjałów, a także pisma wychodzące z kancelarii starościńskich czy sądowych sądów ziemskich, grodzkich i miejskich. Zachowane są też prywatne rekognicje. Analogicznie należałoby przyjąć autentyczność wzorów korespondencji prywatnej osób świeckich, mimo iż w dotąd wydanych źródłach jest ona bardzo słabo poświadczona dla pierwszej ćwierci XV wieku.

⁷ *Liber disparata antiqua continens*, wyd. E. Winkler, *Elementa ad fontium editiones*, t. II, 1960. O formularzach i ich przypuszczalnych twórcach por. ostatnio G. Wojciech-Masłowska, *Dwa krakowskie libri formularum z XV wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*”, 17, 1972; J. Lucieński, *Formularze czynności prawnych w Polsce*, tamże, 18, 1973; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1977, s. 90-92; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły*, t. II, Poznań 1979, s. 47-48, 36-38, 117-119.

Istniały warunki kulturalne do wymiany korespondencji. Wegetująca w końcu XIV w. uczelnia krakowska, od swego odnowienia w 1400 r. działała dynamicznie, a jej wychowankowie, zwłaszcza ci bez tytułów bakałarzy i magistrów sztuk wyzwolonych, pracowali we wszystkich ośrodkach prowincjonalnych. Funkcjonowały wszystkie szkoły katedralne i wielkomiejskie szkoły kolegiackie dające średni poziom wykształcenia. Sieć szkół parafialnych była dość zagęszczona i właśnie od początku XV wieku notujemy wiadomości o pierwszych funkcjonujących szkołach parafialnych w środowiskach wiejskich. Nie istniały już możliwości przechwycenia wszystkich absolwentów przez Kościół i włączenia ich do stanu duchownego. Brak beneficjów wymuszał pozostanie w stanie świeckim, gdzie przed ludźmi o pewnym już wykształceniu rysowały się możliwości kariery.

W końcu XIV w. działa w Polsce sieć kilkudziesięciu kancelarii sądowych ziemskich i grodzkich, prowadzących pisemną dokumentację swych poczynąń w księgach sądowych oraz wystosowujących do swych klientów pozwy i wydających odpisy wyroków⁸. W dużych miastach istnieją osobne kancelarie rady i ławy miejskiej, a w małych ośrodkach wspólne kancelarie wójtowsko-radzieckie. Prócz wydawania dokumentów i poświadczeń w sprawach spornych i niespornych prowadzą one korespondencję z innymi radami miejskimi, m.in. w sprawach ortyli sądowych, wydają dokumenty urodzenia, interweniują w sprawach należności finansowych i zatargów celnych⁹. Z początku XV wieku pochodzi najstarsza z zachowanych ksiąg sądu wiejskiego, w następnych dziesięcioleciach będą one coraz częstsze¹⁰. Działają też sądy najwyższe prawa niemieckiego, również prowadzące swe kancelarie i pisemną dokumentację, m.in. w sprawach sołtysów wiejskich¹¹. Formy działalności kancelaryjnej dotarły więc nawet do plebejskiej ludności wsi. Cała dzia-

⁸ A. Gąsiorowska, *Kancelarie ziemskie i grodzkie*, [w:] *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 284-314, Z. Perzanowski, *Dokument i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV wieku*, Kraków 1968.

⁹ H. Samsonowicz, *Kultura prawnicza miast polskich w średniowieczu*, [w:] *Mente et litteris*, Poznań 1984, s. 319-325; tenże, *Z badań nad kancelarią małych miast w Polsce w XV wieku*, s. 243-259.

¹⁰ *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. XI-XII, Kraków 1921; *Najstarsza księga sądowa wsi Trześniowa 1419-1609*, wyd. H. Polaczkówna, Lwów 1923; *Księga sądowa wsi Wary 1449-1623*, wyd. L. Łysiak, Wrocław 1971. Por. S. Grodziński, *Księgi sądowe wiejskie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 12, 1960, z. 1, s. 92 n.

¹¹ *Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, wyd. A. Kłodziński, „Archiwum Komisji Prawniczej”, 10, 1936; *Akta sądu leńskiego wyższego w Gródku Góleskim 1405-1536*, wyd. F. Piekosiński, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 9, Kraków 1889.

łałość kancelaryjna prowadzona jest głównie w języku łacińskim, rzadziej niemieckim. Język polski występuje tylko w rotach sądowych zaprzysięganych przez szlachtę.

W administracji wielkorządów krakowskich już na szczęblu podrzętów prowadzi się w końcu XIV wieku księgi rachunkowe¹². Zapewne podobne istniały w innych starostwach królewskich i w dobrach kościelnych. W tymże czasie szczegółowe rachunki są prowadzone w największym w Polsce przedsiębiorstwie, jakim były królewskie żupy bocheńsko-wielickie¹³. Najstarsza zachowana księga kupiecka rachunkowa, ukazująca ówczesną rachunkowość prywatną, pochodzi z 1402 r. Rachunkowość prowadzą też wielkie miasta¹⁴. Dokumentację ściąganego podatku musieli prowadzić już wówczas poborcy podatków czy dzierżawcy podatków lub cel.

Zasięg stosowania pisma w sądownictwie i administracji poszerzył się gwałtownie w końcu XIV wieku. Już wówczas istniały wystarczające kadry pisarzy i sekretarzy do obsługi urzędów, a dokumentacja pisemna była zrozumiała dla odbiorców pism wystosowanych z istniejących kancelarii świeckich. Trudno przyjąć, by szlachta i mieszczenie posiadane dokumenty i otrzymywane pisma traktowali jako przedmioty magiczne, nie będąc w stanie poznać ich treści. Poza kręgami kancelarii znajdowali pracę działający w kraju notariusze publiczni, tworzący nieoczekiwanie duże grono osób, skoro w latach 1420—1450 w samej archidiecezji gnieźnieńskiej dopuszczono ok. 250 notariuszy publicznych do wykonywania tego zawodu¹⁵.

Personel kancelarii miał swoich poprzedników. Pisarze i sekretarze dostojników występowali już w końcu XIII w. Najszybciej pojawili się na dworach wojewodów, jako najwyższych dostojników książęcych dzielnic. Mikołaj Przedpełkowic z Gostynia, wojewoda kaliski Przemysła II, później Wacława króla czeskiego i polskiego, miał pisarzy Eberharda (1294), potem Pawła (1301—1303), Jaśka, dawnego pisarza Przemysła II

¹² *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388–1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896; *Rachunki z prac budowlanych na zamku w Nowym Mieście Korczynie w latach 1403–1408*, wyd. J. Karwasińska, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1956 z. dod.

¹³ *Rachunki żupy bocheńskie z lat 1394–1421*, wyd. J. Karwasińska, „Archiwum Komisji Historycznej”, 15, 1939, s. 123–232.

¹⁴ *Księga przychodów i rozchodów miasta (Lwowa) 1404–1414*, wyd. A. Czołowski, Lwów 1896; *Księgi radzieckie kazimierskie 1369–1381, 1385–1402*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1932; *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878.

¹⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, G II, 1.

(1304)¹⁶. Także wprowadzeni przez królów czeskich starostowie posiadali swych notariuszy prywatnych¹⁷. Pozostawało to w związku z wystawianiem dokumentów przez dostojników, ale pisarze ci prowadzili jednocześnie korespondencję z władcą oraz dostojnikami sąsiadujących terenów Śląska, Pomorza czy Prus, a także z radami miejskimi ważniejszych miast przygranicznych¹⁸, choć zachowane listy są co najmniej o pół wieku późniejsze niż pojawienie się sekretarzy dostojników. Analogicznie pierwsza wiadomość o pisarzu kupca krakowskiego wyprzedza o pół wieku najstarsze listy kupieckie i księgi rachunkowe¹⁹; mniejsza jest różnica czasowa między pojawiającą się w XV w. korespondencją wybitnych rycerzy a przypadkowymi wiadomościami o ich sekretarzach²⁰ oraz listami kobiet i wiadomościami o ich notariuszach²¹. Pierwsi pisarze dostojników wystawiali dokumenty sądowe i pełnili rolę kapelanów dworskich. Po reorganizacji sądownictwa w połowie XIV w. i przejęciu wystawiania znacznej części dokumentów przez sądy zakres działalności pisarzy dostojników zmniejsza się i pozostają oni jako prywatni słudzy wojewodów i starostów. Stwarza to pewien model dworu imitowany przez coraz to niższych dostojników ziemskich nie pełniących żadnych funkcji sądowych. Sekretarz pełni funkcje kapelana czy spowiednika, otrzymuje jako beneficjum parafię w dobrach swego patrona, czasem awansuje na wyższe stanowiska w hierarchii kościelnej²². Od połowy

¹⁶ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (cyt. KDW), wyd. J. Zakrzewski, t. II, Poznań 1877-1881, nr 728, 841, 864, 866, 867, 887, 974. Wspomniany Eberhard pracował później u Wojciecha z Gostynia, syna wojewody.

¹⁷ Eliaz w latach 1323-1324 pisarz Przybysława Borkowica, wojewody poznańskiego i starosty wielkopolskiego — KDW, II, 1036, 1041; Wawrzyniec w 1364 r. pisarz Mszczuja, podkomorzego krakowskiego i starosty bydgoskiego — KDW, II, 1529.

¹⁸ Starosta generalny wielkopolski Otto z Pilicy pisał m.in. w 1372 r. do rady miejskiej Głogowa, KDW, III, 1658.

¹⁹ W 1368 r. Stefan uwolnił ze służby swego pisarza Mikołaja, J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich* (cz. I), „Rocznik Krakowski”, 15, 1913, s. 89.

²⁰ 1422 r. list Jana z Oleśnicy, *Cod. ep. Vitoldi*, nr 1057; 1426 list Zawiszy Czarnego do Witolda, tamże, nr 1244, w tymże roku Piotr Jakubowicz z Wilczyna był od kilku lat sekretarzem Zawiszy i załatwiał jego sprawy w Kurii Rzymskiej, por. *Repertorium Germanicum*, t. IV, wyd. J. A. Fink, Berlin 1958, szp. 3158-3159.

²¹ W 1452 r. kasztelan rogoziński Włodko z Łagiewnik oskarżył Jana, plebana z Pomorza, iż przed około 10 laty jako *secretarius et confessor* jego matki Małgorzaty przejął depozyt należny kasztelanowi, *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum*, wyd. B. Ulanowski, t. II, Kraków 1902, nr 491.

²² Na dokumencie wystawionym w 1303 r. przez Ubysława z Radostowa, kasztelana kaliskiego, wystąpił jako świadek jego spowiednik Wilhelm, pleban w Kostorzynie i kanonik rudzki, KDW, II, 887. Kanonikiem poznańskim został Dytko Pradel, pisarz Maćka Borkowica wojewody poznańskiego, późniejszy dziekan poznański, KDW, III, 1268, 1283.

XV w. stwierdzić można utrzymywanie pisarzy nawet przez dostojników mających za sobą pobyt na uniwersytetach²³, co dobitnie wskazuje, iż ich pozycja społeczna wymagała posiadania własnego sekretarza.

Poszerzenie znajomości pisma, pozostawanie wśród świeckiego społeczeństwa coraz większej ilości ludzi o pewnym standardzie wykształcenia, wzrost kultury kancelaryjnej i ilości funkcjonujących kancelarii są czynnikami, z którymi trzeba się liczyć podnosząc problem istnienia lub nieistnienia prywatnej korespondencji. Analiza warunków kulturalnych zdaje się potwierdzać wnioski wysuwane z przebadania zawartości ksiąg formularzy korespondencji, jednakże nawet łącznie nie decyduje to o odpowiedzi na pytanie o rzeczywistym funkcjonowaniu zwyczaju pisania listów w środowiskach świeckich.

Możliwość weryfikacji tych ogólnych wniosków stwarza fakt zachowania się części korespondencji skierowanej do Mikołaja Serafina, miecznika krakowskiego i żupnika *utriusque salis et Russiae*. Listy te były już znane Józefowi Szujskiemu, który sześć z nich opublikował w *Codex epistolaris*, wybierając listy o treści politycznej²⁴. Dalsze trzy listy wydał Stanisław Kuraś w *Zbiorze dokumentów małopolskich*²⁵. Opis rękopisu Ossolineum 165 z pełnym wykazem korespondencji został opublikowany jeszcze w XIX w., co jednak nie wpłynęło na upowszechnienie znajomości tej korespondencji²⁶. W rękopisie zachowanych jest 46 listów oryginalnych, pochodzących z lat 1444—1459, wystosowanych do Mikołaja Serafina i osób z nim lub z żupą bocheńską związanych przez 37 korespondentów.

Mikołaj Serafin był pierwotnie mieszczaninem z Wieliczki. Przodkowie jego, sądząc z nazwiska, byli prawdopodobnie włoskiego pochodzenia²⁷, choć już u początku swej działalności publicznej wystąpił parokrotnie jako Mikołaj Zawrzykraj, co jest dosłownym przetłumaczeniem słowa Serafin, Serafini czy Serafino. W 1434 r. wydzierżawił on żupy bocheńskie i wielickie na sześć lat wraz z byłym żupnikiem Antonim z Florencji, dzierżawił je samodzielnie stale odnawiając kontrakt aż do swej śmierci w 1459 r. Dzierżawił również żupy ruskie, możliwe, iż władał mennicą krakowską. W 1440 r. nabył część księstwa zatorskiego,

²³ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970, s. 120-121.

²⁴ *Cod. ep.*, t. I, cz. 2, nr 1, 21, 97, 143, 153, 155.

²⁵ *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. St. Kuraś, t. III, nr 722, 810, 853.

²⁶ *Katalog rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1880, s.

²⁷ J. Ptaśnik, *Studia...*, cz. 2, s. 12-21, tenże, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, Warszawa 1922, s. 46-48.

zamek Barwałd wraz z 5 wsiami²⁸. W tymże roku został miecznikiem krakowskim, co równało się wówczas stanowisku miecznika królewskiego (koronnego), mimo iż dopiero niedawno, w 1432 r., udowodnił świadkami swe szlachectwo „de armis Ostrewy proclamacione Nyeczugya”, a w latach 1436—1438 był jeszcze rajcą krakowskim. Dzierżawiąc największe królewskie przedsiębiorstwo należał do kręgu wielkiej finansjery krakowskiej, a jako jeden z głównych dostarczczyeli gotówki dla króla posiadał dobre kontakty z otoczeniem królewskim. Niezależnie od tego prowadził wspólne interesy z kasztelanem krakowskim Janem z Czyżowa oraz z Andrzejem Tęczyńskim. Utrzymywał też dobre stosunki z patrycjatem krakowskim, z którego pochodziła jego żona Urszula Glazerówna, a także szwagierka Barbara Hose²⁹.

Korespondencja utrzymywana przez Serafina odbija w pełni szeroki zakres jego kontaktów. Wśród korespondentów znajdują się ludzie z elity politycznej kraju: kasztelan krakowski Jan z Czyżowa, podkanclerzy Piotr ze Szczekocin, kasztelan lubelski Krzesław Kurozwęcki, wojewoda i starosta ruski Andrzej Odrowąż, dalej Mikołaj książę opawski i raciborski, ludzie z kancelarii koronnej Jan Gruszczyński i Jakub z Sienna, późniejsi arcybiskupi gnieźnieńscy, wreszcie osoby związane z sądownictwem, jak Piotr Cikowski, podsędek, później sędzia krakowski oraz Piotr Szafraniec młodszy podkomorzy krakowski. Podstawową grupę korespondentów stanowią podżupkowie wieliccy i bocheńscy oraz inne osoby związane z administracją żupną, aż po sztygarów Jana Benkila i Mikołaja włącznie. Silnie zaznacza się ponadto korespondencja z członkami rodziny, zresztą również zatrudnionymi w administracji żup: szlachetnym Jakubem Zewrzykrajem z Dąbrówki, bratem Mikołaja Serafina, Piotrem Glazerem kupcem krakowskim, wreszcie z zięciem Serafina szlachetnym Stanisławem ze Złotej. Serafin otrzymywał nie tylko listy skierowane do siebie, Jan z Czyżowa i Piotr Szafraniec przesłali mu kopie listów z interwencjami podjętymi w sprawach żupnych. W bloku korespondencji na szczególną uwagę zasługują dwa listy wystosowane przez kobiety. Szwagierka Serafina Barbara pisała do swego męża Jakuba z Dąbrówki, prosząc go o przybycie w sprawach rodzinnych do Krakowa, a Dorota, wdowa po byłym podżupku wielickim Mikołaju Szczytnickim, prosiła uniżenie żupnika o pomoc w sprawach finansowych.

²⁸ *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średnowieczu*, cz. 1, z. 1, Wrocław 1980, s. 24-25.

²⁹ S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, Warszawa 1962, s. 34-35; S. Gawęda, *Udział możnowładztwa małopolskiego w dochodach z żup królewskich w XIV i XV w.*, „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce”, t. 2, s. 235-249.

Cały blok listów do Mikołaja Serafina ma wspólne cechy formalne. Ich jednolitość wyrażająca się w sposobie pisania tekstu na stronicy karty, umieszczania podpisów (pod tekstem w prawym rogu), tytułowania odbiorcy zgodnie z pozycją piszącego list, sposób układania listu, jego sygillacji, wreszcie w formułowaniu i umieszczaniu określenia adresata, wskazuje, iż formalne cechy korespondencji były już całkowicie przyswojone wśród korespondentów Serafina i były zgodne z postulatami wyrażonymi m.in. w retoryce krakowskiej. Ujednolicone były również cechy formalne listu nie omawiane ani w *libri formularum*, ani w retoryce. W tym zakresie nie wystąpiły różnice między listami podkancle-rzego czy kasztelana krakowskiego a listami podżupków i sztygarów.

Porównanie listów pisanych od jednej osoby (Jana z Czyżowa, Piotra Cikowskiego czy podżupków Stanisława Barwałdzkiego, Jakuba z Dąbrówki) wskazuje, iż listy były sporządzane przez pisarzy, a nie bezpośrednio przez autorów listów. Jest to zgodne z ówczesnymi zwyczajami korespondencyjnymi. Nie można jednak stwierdzić, czy wszystkie listy były pisane przez sekretarzy, czy pisarzy, czy jeżdżący po Polsce współpracownicy Serafina zabierali ze sobą skrybów, czy też korzystali z przygodnych notariuszy, czy wreszcie sami już władali sprawnie piórem. Na pewno listy kobiet — Doroty Szczytnickiej i Barbary z Dąbrówki — były pisane przez pisarzy zawodowych, gdyż w zasadzie tylko w tych dwóch listach występują wyraźne wpływy retoryki korespondencyjnej. W liście Doroty występują formuły listu prośbaldnego: określa się ona jako *minima servitrix* i stale zaznacza, z jakiej trudnej sytuacji ma ją wybawić łaska Serafina. *Humilis consors* — Barbara — pisząc do męża, by przybył do Krakowa uporządkować rodzinne sprawy majątkowe „*quomodo cause nostre multum inordinate vadunt*”, zgodnie z retoryką odwołuje się do pewnych ogólnych zasad, eksponując dobro dzieci — „*quoniam bonum nostrum illorum bonum est et malum nostrum ipsorum malum efficitur*” — i akcentując „*goud ad presens nobis leviter veniret postea illud difficulter fugabimus*”.

Przy zróżnicowaniu korespondentów generalizowanie uwag o stylistyce listów jest ryzykowne. W listach podwładnych żupnika zdania są proste, krótkie, unika się wszelkich zawłości stylistycznych. *Copia latinitatis*, zalecana przez retorykę krakowską, nie występuje. Piszący posługuje się dosyć swobodnie ograniczonym zasobem słów i zwrotów. Odnosi się wrażenie, iż nie tyle piszą oni po łacinie, ile opanowali umiejętność swobodnego przekładu na język łaciński. Niektóre zwroty są poprawnymi kalkami zwrotów kolokwialnych: *Scire veletis*; *multum michi male feceretis*; *adventus vester multum est necessarius*; *conducta inter vos facta*; *reducimus vobis ad memoriam*. Rozpoczynanie zdań od czasowników, nadużywanie inicjowania zdania od *et* czy *ideo* są

uchybieniami stylistycznymi wytykanymi przez retoryki. Z czasów najczęściej używa się *praesens* i *imperfectum*, strona bierna jest używana sporadycznie. Referując rozmowy używa się *oratio recta*. Te cechy korespondencji nie są wyłączną właściwością korespondentów z niższych grup społecznych. W listach podsędka Piotra Cikowskiego stale pojawiają się fragmenty dialogów w *oratio recta*, a kasztelan lubelski Krzesław Kurozwęcki, sam ongiś student krakowski, pozwolił swemu pisarzowi na rozpoczynanie prawie wszystkich zdań w liście od *et*.

Mimo występujących ograniczeń słownikowych i trafiających się często nieporadności stylistycznych występują listy pisane sprawną, choć prostą łaciną. Charakterystyczne, że są wśród nich listy typowo mieszczańskie, jak list Piotra Glazera referującego zięciowi swą podróż handlową na Pomorze Gdańskie i określającego sposoby przesłania mu pieniędzy, czy list Antoniego, bliżej nie znanego, zapewne mieszczanina krakowskiego, opisującego swą podróż po Wielkopolsce, gdzie rozpoznawał możliwości rynkowe ulokowania w miastach wielkopolskich nadwyżek soli z salin ruskich, aby wyprzeć stamtąd sól niemiecką (*sal saxonicum*) i zdobyć dla monopolu królewskiego nowy rynek zbytu.

Tematyka korespondencji skierowanej do Serafina jest dość zróżnicowana, mimo iż wszystkie listy przynajmniej w części dotyczą spraw żupnych lub finansowych. Nawet w kręgu rodziny pisze się przede wszystkim o interesach, dopiero na dalszym planie pojawiają się inni członkowie rodziny, zwłaszcza dzieci Jakuba z Dąbrówki. Pisze o nich nie tylko żona do męża, lecz także Jakub w listach do brata, gdy zaraża zmusiła rodzinę do schronienia się na wsi w GawłóWKu. Na przeszkodzie spotkania się całej rodziny Serafinów w GawłóWKu stanęła wówczas niemożność wybudowania specjalnej komnaty dla miecznika krakowskiego, gdyż już wymarli wszyscy okoliczni cieśle.

W listach możnych charakterystyczne jest rozpoczynanie listów od nowin politycznych czy osobistych. Pielgrzymujący do Rzymu w roku jubileuszowym 1450 Kurozwęcki najpierw opisuje etapy swej podróży przez Czechy i Austrię, potem przypomina żupnikowi o konieczności podesłania pieniędzy swej rodzinie pozostawionej w kraju. Podkanclerzy Piotr Szczekocki najpierw podaje nowiny z obozu wojsk królewskich pod Grudziądzem w lipcu 1454 r., by potem określić żupnikowi, co ma nabyć brat podkanclerzego za otrzymane na królewską kwitację 30 grzywien: „petimus igitur, velitis eum pro ipsis in panno suis filiabus expedire quae — quod pudoris est nostri — nudaae sunt ut igitur vestiantur.”

Z Bochni, Wieliczki czy Gródka trudno było wysyłać nowiny polityczne do Krakowa panu żupnikowi. W listach krążących po kraju współpracowników Serafina sprawy polityczne były przesłonięte inte-

resami finansowymi. Jednakże korespondencja o żupie, soli i pieniądzach pozwalała na pisanie o najrozmaitszych tematach. Pisano o potrzebie wyremontowania szybu Bochnera, jako iż *indiget reformatione*, o nadmiernej eksploatacji koni w żupie, o złym gatunku nabytego drewna, o zaleganiu z wypłatami, o nastrojach opozycyjnych wśród górników bocheńskich, o dopożyczaniu pieniędzy na pilne wydatki. Można było pisać, co powiedziano na rynku w Krakowie o panu żupniku czy zgłaszać pretensje do pracy administracji żupnej, prosić o przyspieszenie wypłat czynszów czy uwolnienie od rękojmy. Pieniądze i interesy były, w różnych odmianach, tematem najważniejszym dla korespondentów Serafina. W tym zakresie otrzymywane przez niego listy ilustrują prawie nie znaną z zachowanych źródeł korespondencję elity kupieckiej wielkich miast polskich oraz w istotny sposób wzbogacają wykaz tematów korespondencyjnych podawanych w księgach formularzy.

Słabiej w zachowanym materiale znalazła swe odbicie działalność Serafina jako miecznika krakowskiego, nowego człowieka w kręgu małopolskiej i krajowej elity politycznej. Zaledwie część tematów, głównie z korespondencji rodzinnej i z listów możnych, zwłaszcza sędziego krakowskiego Piotra Cikowskiego, można uznać za charakterystyczne dla listów średniej szlachty czy możnych. W tym zakresie *libri formularum* są bogatsze i potwierdzenia autentyczności określonych przez nie tematów listów poszukiwać trzeba w przypadkowo zachowanych pojedynczych listach możnych.

Współcześnie z blokiem korespondencji Serafina mamy już wystarczająco wiele przykładów tej korespondencji, by móc w pełni potwierdzić wykaz tematyki epistolograficznej prezentowanej przez listowniki, a również by wskazać na dalsze tematy listów. Nowiny polityczne odgrywają w korespondencji magnackiej najważniejszą rolę. Otrzymuje się je i przesyła jednocześnie korespondentom. Wawrzyniec Zaremba kasztelan sieradzki wymienia listy z nowinami z książętami śląskimi³⁰. Wojewoda krakowski Jan Tęczyński jest informowany przez kard. Zbigniewa Oleśnickiego, pisuje zaś do panów węgierskich i wysyła swe wotum do zgromadzonych na zjazd w Piotrkowie senatorów³¹. Początkujące w Polsce życie parlamentarne, zjazdy generalne i prowincjonalne dają znać o sobie już w drugiej ćwierci XV w., gdy senatorowie nie tylko otrzymują listy od swych nieobecnych kolegów, lecz także pisują za granicę z interwencjami czy inicjatywami dyplomatycznymi³². Nowiny polityczne przesyła się również patrycjuszom wielkich miast, jak świadczy

³⁰ Cod. ep., t. II, nr 265 z 1439 r.

³¹ Cod. ep., t. I cz 2, nr 54, 112, 136, 141 z lat 1448-1454.

³² Cod. ep., t. II, nr 286, 287 z 1442 r.

list Grzegorza Lubrańskiego, późniejszego podkanclerzego, do rajców krakowskich Waltera Kesingera i Hartliba³³.

Przygraniczni starostowie, tenutarze i dostojnicy ziem nadgranicznych prowadzą korespondencję z komturami i wielkimi mistrzami krzyżackimi, książętami śląskimi i radami miejskimi wielkich miast (Gdańska, Wrocławia). Często są to interwencje w sprawach przygranicznych zatargów i szkód kupieckich³⁴. Podobne listy wymieniają równolegle Krzyżacy ze starostami i dostojnikami litewskimi, co zapoczątkowuje zresztą w ogóle korespondencję możnych litewskich³⁵. Nadgraniczni starostowie pisują też do dostojników koronnych. Włodek ze Skrzyńska rezydujący ze swymi zbrojnymi w zamku barwałdzkim, trochę zagończyk, trochę raubritter, pisuje do kasztelana krakowskiego Jana z Czyżowa, a na inny jego list powołuje się wojewoda krakowski Jan Tęczyński³⁶.

Sprawy zjazdów pokojowych i działalności powoływanych komisji bądź bezpośrednia korespondencja z wielkimi mistrzami zakonu stanowią osobną grupę listów możnych już w pierwszej ćwierci XV w.³⁷ Prowadzone przez dostojników rokowania wymagają nieraz obszerniejszej korespondencji. Z listu Jana Licheńskiego wojewody brzeskiego do wielkiego mistrza w sprawie ustalenia miejsca rokowań dowiadujemy się o wcześniejszej korespondencji Licheńskiego z komturem, dalej wojewody z królem i o liście wielkiego mistrza do Licheńskiego³⁸. Podobnie na niższym szczeblu Bartosz z Płomykowa, biskupi starosta raciażki, znany rycerz grunwaldzki, pisze do komtura toruńskiego po otrzymaniu listu od biskupa Jana Szafrąca³⁹. Zachowane relikty korespondencji wskazują, iż była ona dość powszechna wśród elity świeckiej pierwszej połowy XV w. W przełamaniu bariery psychicznej dopomagało szlachcie szerokie rozpowszechnienie korespondencji sądowej i upowszechnienie form życia publicznego warstwy szlacheckiej.

W korespondencji Serafina znalazło potwierdzenie stosowanie listu przez kobiety. Zarówno Barbara z Dąbrówki, jak Dorota Szczytnicka nie należały — jako żony podzupków — do kręgu elity społecznej, lecz po-

³³ *Cod. ep.*, t. III, nr 70.

³⁴ *Cod. ep. Vitoldi*, nr 508, list starosty bydgoskiego Janusza Brzozogłowego do komtura toruńskiego. Duży, nieco późniejszy, blok korespondencji możnych wielkopolskich z książętami saskimi z lat 1475-1480 w *Cod. ep.*, t. III, nr 192 i n.

³⁵ *Cod. ep. Vitoldi*, nr 645, 784 z lat 1415 i 1418.

³⁶ *Zbiór dokumentów małopolskich*, t. III, nr 742; *Cod. ep.*, t. I, cz. 2, nr 112 z lat 1446 i 1450.

³⁷ *Cod. ep.*, t. III dod., nr 15, 16 z 1432 r.; *Cod. ep. Vitoldi*, nr 499, 500, 765 z lat 1412 i 1418.

³⁸ *Cod. ep.*, t. III, dod. nr 38 z 1435 r.

³⁹ *Cod. ep.*, t. III, dod. nr 15 z 1432 r.

chodziły z charakterystycznego pogranicza patrycjuszowsko-szlacheckiego. Brak jeszcze dowodów na prowadzenie wówczas korespondencji przez kobiety z rodzin możnowładczych, w których rolę wzoru pełnili mężowie ze swymi pisarzami osobistymi, a życie publiczne odrywające ich od domów stwarzało warunki społeczne korespondencji. Fakt, iż w średniozamożnej wielkopolskiej rodzinie Łagiewnickich matka późniejszego kasztelana rogozińskiego Władka miała do śmierci (ok. 1442 r.) na swym dworze sekretarza i jednocześnie spowiednika, wskazuje dowodnie na prowadzenie korespondencji w dość szerokiej elicie szlacheckiej⁴⁰. Krąg spraw Łagiewnickiej, choć bliżej nie znany, był wystarczająco szeroki, aby niezbędny był jej własny pisarz, spełniający też inne obowiązki na dworze. W 1466 r. na Mazowszu, w kilka lat po śmierci Serafina, został zamordowany we własnym domu Jakub Boglewski, brat wojewody warszawskiego Mikołaja. Inicjatorami zabójstwa była żona zamordowanego Dorota, córka wybitnego dostojnika mazowieckiego Jana Sącocina, wojewody warszawskiego, i jej kochanek Jan Pieniążek, syn wielkorządcy krakowskiego, archidiacon gnieźnieński. W zabójstwie wziął udział pisarz zmarłego Jakub (*notarius et familiaris domesticus*), a plan zabójstwa ujawniły listy Pieniążka przechowywane przez jego kochankę („*ex litteris manu Johannis Pyenyanschek archidiaconi prefate femine Dorote scriptis et apud ipsam repertis*”)⁴¹. Pomijając kryminalną stronę sprawy, widoczny jest w niej znamieny trójkąt: piśmienny kochanek — pisarz ukochanej — kochanka przechowująca kierowane do niej listy.

Pisarz był niezbędny, dopóki łacina była językiem korespondencji i dopóki kobiety nie zaczęły czytać i pisać po polsku. Najstarszy znany polski list miłosny pisany „w Szamotulech” w 1426 r., mający sporo cech autentyczności, mimo zachowania go wśród tekstów retoryki⁴², ujawnia drugi nurt korespondencji, jakim było pisanie w języku polskim, by kobieta mogła odczytywać skierowane do niej treści. Umiejętność czytania polskich tekstów była w połowie XV w. rozpowszechniona wśród kobiet na co wskazuje krąg czytelniczek „husyckiego” Nowego Testamentu, pisanego po polsku, rekrutujących się zarówno z prowincjonalnej szlachty, jak mieszczanek z niewielkiego wielkopolskiego miasteczka Pakość⁴³. Ten nurt korespondencji pisanej w języku polskim pozostaje prawie całkowicie nie znany z powodu braku tekstów, nie-

⁴⁰ *Acta capitulorum...*, t. II, nr 492.

⁴¹ *Joannis Dlugossii Opera Omnia*, t. XIV, s. 424–427, 449–450, 498.

⁴² *Chrestomatia staropolska*, wyd. W.R. Rzepka, W. Wydra, Wrocław 1984, s. 221–222.

⁴³ *Acta capitulorum...*, t. II nr 524.

mniej pojawia się on już w pierwszej połowie XV w., i to w środowiskach prowincjonalnych, z opóźnieniem przejmujących nowinki kulturalne.

Tak opublikowane zbiory korespondencji, jak listy do Mikołaja Serafina nie potwierdzają istnienia korespondencji chłopskiej sygnalizowanej przez księgi formularzy listowych. Wobec równoległego pojawienia się pisemnej dokumentacji w sądach wiejskich i umocnienia się szkół wiejskich, które nie mogły opierać swego istnienia na potomstwie męskim kilku rodzin szlacheckich, możliwość istnienia korespondencji chłopskiej nie jest niewiarygodna. Przyjąć trzeba obeznanie się z pismem całej grupy sołtysiej i znacznej części ławników sądowych oraz witryków parafialnych, choć problemem był zapewne wtórny analfabetyzm wśród chłopów. Ważne jest, czy istniały sprawy, do których załatwienia nie wystarczało komunikować się ustnie między potencjalnymi korespondentami. Wewnątrz warstwy chłopskiej trudno wskazać na takie tematy. Istniała natomiast możliwość komunikowania się, zwłaszcza sołtysów, z panami feudalnymi w obrębie wielkiej własności oraz z przedstawicielami kleru, głównie w sprawach gospodarczych. Najstarszy list sołtysi znany jest już z 1387 r.; jego autor Paszko z Łagiewnik w Małopolsce i sołtys kapitulnej wsi Zawady donosił kapitule krakowskiej o zajęciu wsi przez biskupa kujawskiego Jana Kropidłę⁴⁴. Wydaje się, iż taki nurt korespondencji sołtysiej mógł trwać w XV wieku, niezależnie od tego czy dotyczył szlacheckich, czy plebejskich sołtysów. Możliwe jest również odnalezienie listów sołtysich w sprawach dotyczących dzieściń wśród materiałów sądów konsystorskich z XV wieku. Niemniej korespondencja wiejska — podobnie jak w księgach formularzy — stanowiła zapewne margines zaginionej korespondencji świeckiej późnego średniowiecza.

Zbiór listów do Mikołaja Serafina pozwala na powiązanie w całość rozproszonych fragmentów korespondencji prywatnej z pierwszej połowy XV wieku. Zestawienie zachowanych listów i wzorów listów prywatnych z *libri formularum* pozwala na przesunięcie okresu wejścia w zwyczaj pisania listów w środowiskach możnej i średniej szlachty oraz patrycjatu miejskiego co najmniej do pierwszej ćwierci XV wieku. Szerza cyrkulacja listów wśród kobiet i w kręgach elity wiejskiej miała miejsce — przyjąć wolno — nieco później. Uznanie wiarygodności *libri formularum* i ponowne rozpatrzenie korespondencji sądowej i starościńskiej być może pozwoli na przesunięcie tych dat do końca XIV w. Rzuć to może nowe światło na chronologię upowszechnienia epistolografii

⁴⁴ Cod. ep., t. II, nr 10.

w środowiskach elity kulturalnej kraju, umacniając tezę o średniowiecznych początkach polskiej epistolografii.

La correspondance privée de la première moitié du XV^e s.

La correspondance privée des Polonais du XV s. jusque-là publiée se limitait aux gens appartenant à l'élite intellectuelle, surtout des ecclésiastiques. L'auter se demande quand l'usage de la correspondance s'est généralisé dans les milieux laïcs, quels éléments de la culture de la vie quotidienne avaient favorisé ce processus, quels milieux et groupes sociaux s'étaient le plus tôt contactés au moyen des lettres dans les affaires privées, quelles questions embrassait cette correspondance.

L'analyse des plus anciens recueils de modèles de lettres, provenant du premier quart du XV s., indique que les *libri formularum* tiennent de plus en plus compte des besoins des milieux laïcs, surtout nobles et bourgeois; figurent aussi, quoique marginalement, des formules pour la correspondance paysanne et des lettres écrites par des femmes sur les affaires domestiques. Il apparaît clairement que l'activité judiciaire et administrative force à entrer plus pleinement dans l'aire de la culture écrite.

La conservation fortuite d'un fonds de 46 lettres originales des années 1444-1459, adressées à Mikołaj Serafin, fermier des salines de Wieliczka et de Bochnia et porte-glaive de Cracovie, confirme l'existence d'une vaste correspondance privée dans les milieux bourgeois et nobles. Les traits formels des lettres sont uniformisés et conformes aux indications des *libri formularum*. La sphère de la correspondance est vaste: elle englobe les affaires de la famille comme les affaires publiques et économiques. Particulièrement importantes sont les lettres conservées des femmes: elles crédibilisent la correspondance féminine connue à partir des *libri formularum*. Cela rend aussi crédible l'existence de la correspondance dans l'élite paysanne.